

David Hume

O zuchwalstwie i skromności

Jestem zdania, że skargi powszechnie kierowane do Opatrzności są nieuzasadnione, bo dobre lub złe cechy ludzi są powodami ich dobrego lub złego losu w większym stopniu, niż się im zwykle wydaje. Zdarzają się z pewnością wyjątki przeczące tej regule i może nie są rzadkie, lecz jest ich niewiele w porównaniu do przypadków dowodzących równego rozdziału pomyślności i niepowodzeń. Wszelako nawet wyjątek nie przebiega inaczej niż tokiem zwykłych spraw ludzkich. Łagodne usposobienie i umiłowanie innych niezawodnie zdobywają nam miłość i szacunek, będące największym dobrodziejstwem w życiu, ułatwiają każde przedsięwzięcie i dają satysfakcję, która po nich przychodzi. To samo się tyczy innych cnót. Pomyślność jest naturalnie, choć niekoniecznie, związana z cnotą i zasługą, podobnie jak niepowodzenie jest następstwem występku i głupoty.

Muszę jednak wyznać, że zasada ta dopuszcza wyjątek związany z jedną cechą moralną. Jest nią skromność, która ukrywa talenty człowieka, tak jak zuchwalstwo wzmacnia je do granic możliwości i jest jedynym powodem, dla którego wielu wydzwignęło się w świecie mimo swego niskiego pochodzenia i niewielu zalet. Taka ślepotą moralną i łatwowierność tak silnie panoszą się wśród ludzi, że ogół łatwo uznaje wyniosłe maniery za dowód zalet, którymi chcą się szczycić ci, którzy ich nie mają. A jednak tylko ufność we własne siły zdaje się być naturalnym towarzyszem cnoty, choć niewielu potrafi odróżnić ją od zuchwalstwa. Tym sposobem niepewność, będąca naturalnym wynikiem występku i głupoty, sprowadziła niełaskę na skromność, która zewnętrznie ją dość przypomina.

Zuchwalstwo, choć zaiste jest wadą, ma taki sam wpływ na los człowieka jak cnota, więc możemy zaobserwować, że jest prawie tak samo trudne do zdobycia i w ten sposób różni się od innych wad, które pozyskuje się z niewielkim trudem i ciągle pogłębia, pobłażając sobie. Wielu ludzi, świadomych tego, że skromność jest wyjątkowo szkodliwa w gromadzeniu bogactwa, postanowiło

być zuchwałymi i założyć maskę śmiałości. Da się jednak zauważyć, że tacy ludzie rzadko odnosili sukces przy tej próbie i zostali zmuszeni powrócić do swojej pierwotnej skromności. Nic tak nie prowadzi człowieka przez świat jak prawdziwe, naturalne zuchwalstwo. Jego imitacja na nic się nie zda i nigdy w zupełności się nie udaje. W każdej innej próbie, jakiegokolwiek błędy człowiek popełni, gdy je sobie uświadomi, zbliżają go do celu. Lecz kiedy sili się na zuchwalstwo, a mimo to poniesie porażkę, pamięć owej chwili sprawi, że będzie się czerwienił głęboko zawstydzony. Po tym rumieńcu nastąpią kolejne, aż w końcu wyjdzie na jaw, że jest tylko wierutnym kłamcą, co tylko udaje zuchwałego.

Jeśli cokolwiek może dodać skromnemu człękowi pewności siebie, to musi tym być jakaś przewaga majątku, którą przysporzył mu przypadek. Naturalnie, bogactwa sprawiają, że człowiek lepiej jest widziany w świecie, nadają jego zaletom podwójnego blasku, gdy ktoś jest nimi obdarzony, i zastępują je w wielkim stopniu, jeśli ich nie ma. Wybornie jest patrzeć, jaką wyższość przypisują sobie głupcy i łotrzy o dużym majątku, gdy stawiają się ponad ludzi biednych, lecz najwyższych zalet. Ci ostatni nie sprzeciwiają się mocno temu samozwaństwu, lecz raczej zdają mu się nawet sprzyjać przez skromność swego zachowania. Ich rozsądek i doświadczenie sprawiają, iż nie będąc pewni swej oceny, badają wszystko z wielką dokładnością. A z drugiej strony, delikatność ich uczuć powoduje, że z obawy popełnienia błędów postępują ostrożnie w swym codziennym życiu, by nie stracić uczciwości, której tak zazdrośnie strzegą. Zgodzić mądrość z pewnością siebie jest czymś tak trudnym, jak pogodzić cnotę ze skromnością.

Oto przemyślenia, które pojawiły się na temat zuchwałości i skromności, i mam nadzieję, że czytelnika nie znuży ujęcie ich w następującą alegorię.

Jowisz na początku połączył ze sobą Cnotę, Mądrość i Pewność Siebie oraz złączył Występek, Głupotę i Niepewność. Tak skojarzone wysłał w świat. I choć sądził, że dopasował je do siebie z wielką roztropnością, zapewniając, że Pewność Siebie jest naturalnym kompanem Cnoty, a Występek zasługuje na towarzystwo Niepewności, nie uszli zbyt daleko w swoich parach, nim wdarła się między nich niezgoda. Mądrość, która była przewodniczką jednego towarzystwa, miała zwyczaj dokładnie badać każdą, nawet ubitą drogę przed wyruszeniem w podróż, aby sprawdzić, dokąd prowadzi i jakie niebezpieczeństwa i przeszkody można na niej napotkać. Te deliberacje zajmowały jej zwykle trochę czasu, a zwłoka bardzo była niemiła Pewności, zawsze skłonnej wybierać, bez zbytniej przezorności i rozwagi, pierwszą drogę, którą napotkała. Mądrość i Cnota były nierozłączne, lecz pewnego dnia Pewność, wiedziona swą porywczą naturą, znacznie wyprzedziła swoje przewodniczki i resztę kompanii, nie czując żadnej potrzeby ich towarzystwa. Nigdy ich nie szukała, ani nawet nie trafiła na nich przypadkiem. W podobny sposób rozpa-

dło się i drugie towarzystwo, choć przyłączył się do nich Jowisz, by chronić przed sprzeczką. Jednak Głupota niedaleko sięgała wzrokiem i nie dość wiedziała o drodze, by ocenić jej stan. Nie potrafiła zatem określić, która droga jest lepsza od innej, a tę chwiejność decyzji zwiększała jeszcze Niepewność, swoimi wątpliwościami i skrupułami zawsze opóźniająca podróż. Wielce to irytowało Występek, który nie znośił słuchać o trudnościach i zwłoce, nigdy nie był zadowolony, jeśli nie mógł iść szybko i gdzie nogi poniosą. Głupotą, choć chętnie słuchała się Niepewności, łatwo było dyrygować, gdy znalazła się sama, i dlatego jak złośliwy koń, który zrzuca swego jeźdźcę, opuściła Niepewność i ruszyła szukać uciech i pustej zabawy. Pewność i Niepewność, pozostawione sobie w ten sposób, wędrowały jakiś czas samotnie, aż w końcu przypadek zawiódł je w tym samym czasie do jednej wioski. Pewność od razu udała się do wspaniałego domu, który należał do Bogactwa, pana wsi, i nie czekając na odzwierne go, wprosiła się do największych pokoi, gdzie napotkała Występek i Głupotę, bardzo rade jej towarzystwu. Dołączyła do owej świty i z rekomendacji właściciela weszła w taką komitywę z Występkiem, że brakowało im już tylko Głupoty do wesołej kompanii. Tak goście Bogactwa stali się nierozłącznymi towarzyszami. Niepewność w międzyczasie, nie śmiejąc zbliżyć się do wielkiego domu, przyjęła zaproszenie Biedy, jednej z mieszkańców tej wioski, i wszedłszy do jej chatki, spotkała Mądrość i Cnotę, które nie mając wstępu do domu Bogactwa, tam znalazły sobie schronienie. Cnotę ogarnęło współczucie dla Niepewności. Mądrość zaś wniosła z jej charakteru, że łatwo ją będzie poprawić, więc od razu przyjęły ją do swego towarzystwa. Zaiste, dzięki ich staraniom, w krótkim czasie Niepewność zmieniła swe zachowanie i stawszy się bardziej uprzejma i ujmująca, teraz znana jest jako Skromność. Atoli złe towarzystwo ma większą moc oddziaływania niż dobre. Pewność, choć bardziej odporna na namowę i przykład, skutek towarzystwa Występku i Głupoty wyrodziła się w Zuchwalstwo. Jednak ludzie, którzy widzieli, jak te dwie kompanie razem złączył Jowisz, i nie wiedzą o ich niesnaskach, kiedykolwiek widzą Zuchwalstwo, zakładają, że znajdują tam też Cnotę i Mądrość, a kiedy obserwują Skromność, zwą jej towarzyszy Występkiem i Głupotą.

Przełożyła Natalia Karczewska